

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym dodatkiem „Słowo” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrów jednostronny na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W nich świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Niedziela 24-go maja 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE

Pokojuwe intencje p. Czyczerina
Rykowa a rzeczywistość.
Skierka. Przechadzki po Wilnie.
Z wystawy pamiątek po Orzeszkowej
Pożar Mozyrza i Rohaczewa.
Nowy rząd S. S. S. R.
Amundsen na biegunie.

Zabawa w chowanego.

Komisarz ludowy do spraw zagranicznych p. Czyczerin w mowie wygłoszonej na trzecim zjeździe so-wietów między innymi powiedział:

„Istotą międzynarodowej polityki Sowietów jest dążenie do pokoju. Nasza polityka mając na celu utrzymanie pokoju jest polityką obronną, która wszystkimi siłami zmierza wyłącznie do obrony granic terytorium Związku. Lecz niestety jej pokojowy charakter staje się powodem oszczerstw, których nie szczędzą nam nasi przeciwnicy. Możemy oświadczyć, że nie żyjemy żadnych agresywnych zamiarów, nie dążymy do podlegania rozruchom czy to w stosunku do państw bałkańskich czy też innych. Jest to jeszcze jedno oszczerstwo, które z całą stanowczością musimy odrzucić”.

P. Czyczerin prowadzenie propagandy komunistycznej zagranicą nie uważa za działalność wyrotową, która doprowadza do rozruchów i zaburzeń i oświadcza że:

„... żądać od S. S. S. R. przerwania propagandy, to znaczy domagać się aby partja komunistyczna przestała być partją komunistyczną”.

Wynika z powyższego że o odseparowaniu wpływów Kominternu na politykę zagraniczną Związku Sowietów nie może być mowy i wobec tego wszelkie zapewnienia o pokojowości zamiarów sowieckich nie powinny nikogo w błąd wprowadzać. Mowa komisarza ludowego do spraw zagranicznych idzie w kierunku uproszczenia międzynarodowej opinii publicznej. Sowietom, które w ciągu ostatnich kilku tygodni poważnie się skompromitowały, chodzi głównie o to, aby zatuszować wrażenie, jakie w opinii zagranicy wywołało zdemaskowanie ich knałów.

Do tego samego celu zmierza również enuncjacja Frunzego na temat: «Nie chcemy wojny».

O pokojowości Sowietów — mówi Frunze — ma świadczyć stan liczebny armji czerwonej, która obecnie wynosi 562 tysiące ludzi, t. j. na każde dziesięć tysięcy ludności S.S.S.R. utrzymuje — 41 żołnierzy, wtenczas kiedy Polska i Rumunia utrzymuje — 100, Francja — 200.

Oświadczenie prezesa rewolucyjnej rady wojennej, poparte danymi cytowanymi, na pierwszy rzut oka przemawia na korzyść twierdzeń polityków sowieckich o pokojowych intencjach Bolszewj. Alści tylko na pierwszy rzut oka, dalej bowiem, jeżeli się uważnie przyglądnemy, skonstatujemy następującą pozycję w bilansie wojskowym bolszewików, o których Frunze tendencyjnie przemilczał. 562 tysiące to stała armja czerwona, do tego należy dodać wojska specjalnego przeznaczenia, tak zw. „otriady osobawo naznaczenia” dalej oddziały pograniczne t. j. „pogranotdiety”. Wszystko to zaś jest rzeczą znikomą wobec armji terytorjalnych, o których w sprawozdaniu swem Frunze „zapomniał” wspomnieć, a które stanowią gros siły militarnej Rosji Sowieckiej i nad wyszkoleniem których pracuje intensywnie rewolucyjna rada wojenna i komisariat wojskowy. Trzeba pamiętać, że we wszystkich republikach związkowych od Białorusi do Turkiestanu odbywają się ciągle ćwiczenia przygotowawcze przedpoborowe, przeszkolenia, ćwiczenia wiosenne, letnie, jesienne. Trzeba pamiętać, że ćwiczeniami przedpoborowymi objęte zostały roczniki 1905 i 1904, że «Komsomol» prowadzi na swoją rękę szeroko zakrojoną akcję przygotowania wojskowego, że organizacje czerwonych pionierów starają się za szczepić dzieciom nie ducha pacyfizmu a odwrotnie, uczą nienawiści i przygotowują do walki z przeciwnika-

mi komunizmu a co ipso i Rosji Sowieckiej.

Nie należy również ignorować przygotowań wojskowych bolszewików o charakterze społecznym. Rząd nie szczędzi środków na popularyzację idei «Dobrolotów i Dobrochimów». O. D. F. W. rozwija coraz energiczniejszą działalność i liczba ufundowanych eskadri lotniczych ofiarowanych przez tę organizację armji stale zwiększa się.

Dyplomaci sowieccy i politycy oświadcza, że są to przygotowania obronne. Zaiste trudno odnaleźć granicę gdzie się kończą przygotowania obronne a rozpoczynają się zbrojenia dla przyszłych awantur, któreśa przecie istotą polityki sowieckiej wogóle, treścią ich istnienia, ich racją bytu.

Prezes sownarkomu - p. Rykow i p. Czyczerin w mowach swoich poświęcili sporo miejsca Polsce i stosunkom polsko-rosyjskim. P. Rykow uskarżał się na prasę polską ze względu na jej stanowisko wobec Związku Sowietów.

„... niedawno — mówi Rykow — poseł sowiecki w Polsce musiał wyrazić oficjalny protest przeciwko zjadliwości ziejającej ze szpalt prasy polskiej do Związku Sowietów”.

Z mów p. Rykowa i Czyczerina wynika, że przeszkodą nawiązania przyjacielskich stosunków Sowietów z Polską jest nie kto inny jak Polska, która dając posłuch podszeptom angielskim bierze wybitny udział w krociach antysowieckich. Sowiety natomiast wobec Polski wywiązują się jaknajlojalniej ze swych obowiązków i pragną utrzymać jaknajlepsze stosunki sąsiedzkie.

I tu znowu, tak jak Frunze „zapomniał” wspomnieć o armjach terytorjalnych, p. Rykow „zapomniał”, że prasa sowiecka prześciga się w szerzeniu oszczerstw i wymysłów o Polsce, prowadząc wyrwane systematyczną kampanję antypolską, wobec której głosy naszych dzienników są jakby wersalską rozmową.

Dla przykładu weźmy pierwszy lepszy numer pisma wychodzącego w Sowdepji. Niech to będzie „Zwiedza”, „Prawda”, „Izwiestja”, „Krasnyj pogranicznik” lub też „Młot” czy „Sowieckaja Białorus”. Codziennie spotkamy w tych i całej plejadzie innych gazet stałe rubryki, wypełnione najordynarniejszymi wymysłami o rzekomym ucisku mniejszości w Polsce, katowaniu więźniów i t. d. Wystarczy zacytować kilka tytułów pod którymi, jako najbardziej frapujące sensację, ukazują wiadomości z Polski, aby wyrobić sobie przekonanie skąd ziejają zjadliwości i w jakim kierunku.

Oto kilka stałych powtarzających się tytułów, drukowanych zwykle na naczelnych miejscach dzienników sowieckich:

„Pod jarzmem jaśniepanów”, „Polska ochranka pracuje”, „Kresy w ogniu” lub „Kresy w kleszczach burżuazji polskiej”.

Kampanja ta nie wywołuje protestu oficjalnego posła polskiego w Moskwie, a odwrotnie, pewien odłam opinii publicznej przyjął niemal z entuzjazmem mowy p. Rykowa i Czyczerina i jeden z dzienników stołecznych zaczął snuć plany pozbawione absolutnie poczucia realizmu politycznego, ludząc się nadzieją, że sprzedając perkalików łódzkich uchroni Polskę od ciągnącej infekcji bolszewickiej.

Panowie Rykow i Czyczerin rzu-

POLSKA I JEJ SOJUSZNICY.

Stanowisko dyplomacji polskiej wobec paktu bezpieczeństwa z Niemcami.

Według pogłosek w końcu zeszłego tygodnia odbyły się poufne rokowania między Warszawą i Paryżem.

Rząd polski miał oświadczyć, że artykuł 19 paktu Ligi Narodów traktujący o zmianach terytorjalnych tylko wtenczas poważnie może być traktowany i poruszony w pertraktacjach dotyczących paktu bezpieczeństwa, o ile Polska stanie się stałym członkiem Rady Ligi Narodów.

Pozatem Polska nie zgadza się na neutralność militarną Nadrenji, gdyż neutralność ta sprzeciwia się francusko-polskiemu sojuszowi, który wyraźnie przewiduje zbrojną interwencję Francji na prawym brzegu Renu, gdyby przyszło do zbrojnego starcia między Polską i Niemcami. Polska zasadniczo odrzuca wszelkie zmiany w przepisach sojuszu polsko-francuskiego.

Według wersji krążących w kołach politycznych Paryża opinja warszawska liczy na poparcie marszałka Petain'a, który stale wyraża opinie, iż wszelka modyfikacja sojuszu francusko-polskiego byłaby poważnym niebezpieczeństwem dla obu stron. Briand będzie się stosował do opinii najwyższej rady obrony w Paryżu, której przewodniczy marszałek Foch.

Gen. Sikorski, w czasie pobytu w Paryżu został zapytany przez pewnego dyplomaty, co myśli o niemieckich propozycjach w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Gen. Sikorski miał odpowiedzieć, że należy te dokumenty potraktować tak, jak na to Niemcy zasłużyli, t. j. jak świsłki papieru. Polska ma tego samego odwiecznego wroga, którego ma i Francja, t. j. Niemcy.

Ustalenie granic portu gdańskiego.

LONDYN, 23 V. (Pat.) Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph” donosi, że w czasie dyskusji na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, w której weźmie udział także Chamberlain, rozpatrywana będzie między innymi sprawa określenia granic portu gdańskiego, w którym w myśl orzeczenia Trybunału Haskiego Polska uprawniona jest do utrzymywania własnej służby pocztowej. Według informacji sprawozdawcy „Daily Telegraph”, celem uniknięcia nowych trudności Liga Narodów zgodzi się na to, by port gdański obejmował terytorjum, na którym Polska w styczniu r. b. wywiesza skrzynki pocztowe. Dalej dowiaduje się tenże sprawozdawca, że W. Brytanję na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów reprezentować będzie lord Robert Cecil, gdyż Chamberlain zabawi w Genewie b. krótko.

Pożar Mozyrza i Rohaczewa.

Z Mińska donoszą: 17 maja wybuchł w Mozyrzu olbrzymi pożar, który odrazu ogarnął dzielnicę robotniczą. W mieście powstała panika. Pożar zniszczył wszystkie domy i zabudowania położone przy ulicy Lekiera. Ogółem spłonęło przeszło 80 budynków. Straty wynoszą przeszło 100.000 rubli złotem.

W nocy z 16 na 17 maja wybuchł również pożar w Rohaczewie. Ogień objął przedmieście od strony Bobrujska, które całe uległo zniszczeniu. Spłonęło przeszło 100 nieruchomości. Straty wynoszą przeszło 250 tysięcy rubli.

W obu miasteczkach pożary wybuchły wskutek podpalenia, śledztwo prowadzi G. P. U. Zachodzą przypuszczenia, że pożary są dziełem partyzantów chłopów, których działalność w związku z nadchodzącym latem zaczyna się ożywiać. Z różnych stron Białorusi donoszą o masowych pożarach wsi. W powiecie Bobrujskim w nocy 16 na 17 maja spłonęła wieś Buda Koszelewska, i wieś Kliczów, w pow. Borysowskim w tym że czasie wybuchł pożar we wsi Żytkowicze. Ogółem razem spłonęło 70 kilka chat.

Panazjatyzm bolszewicki.

WIEN 23 V. PAT. «Neue Freie Presse» donosi z Londynu, że dochodzą tam z Teheranu niepokojące wiadomości o sytuacji w Persji. W perskiej części Turkiestanu, wybuchła rewolucja. Jak sądzą w Teheranie, ruch ten popierany jest przez agentów moskiewskich. Rewolucjonisci żądają od Teheranu autonomji takiej, jaką otrzymali Turkmeni rosyjscy. Praktycznie autonomia ta równałaby się związkowi Turkiestanu perskiego z Rosją. Armja perska jest wobec tych wydarzeń bezsilna. Obawiają się wybuchu dalszych rozruchów w Persji.

Nowy rząd S.S.S.R.

Z Mińska donoszą: Trzeci zjazd Sowietów w Moskwie zakończył się wyborami nowego centralnego Komitetu wykonawczego S. S. S. R. i Rady Komisarzy ludowych. W skład rady związkowej wybrano 450 członków. W tej liczbie 300 przedstawicieli R. S. F. R., 75 Ukrainy, 15 Białorusi, 30 Zakaukaskiej federacji, 4 Turkiestanu i 16 Uzbekistanu. Do Rady narodowościowej wybrano 121 członków. Rada komisarzy ludowych pozostała bez zmian. Trocki wbrew przewidywaniom nie wszedł ani do Ckw. ani Sownarkomu.

Finlandja daje przykład.

Z Helsingforsu donoszą: Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, według którego wszystkie organizacje komunistyczne zostały zamknięte. Przywódców organizacji aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych. Ogółem zamknięto 97 organizacji o różnych nazwach. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości jest realizacją zamiaru rządu w dziedzinie całkowitego wypłnienia komunizmu.

cili garść piasku przed oczy politykom zachodu. Manewr sowiecki dał wiec jak i dobre przyjęcie ich pewien rezultat. Jest to może ich przez część prasy polskiej mają coś jedynym chociaż niedługotrwałym w sobie z psychologii dzieciennego sukcesem, rychło bowiem rzeczywiście każe gorzko rozczarować nego”.

W tym, kto chce fundować przyszłość Polski na słowach Rykowa i Czyczerina.

Sejm i Rząd.

Obrady nad budżetem M. S. Z. w senackiej komisji skarbowej.

WARSZAWA 23 V. Pat. Senacka komisja skarbowo budżetowa zakończyła dziś obrady nad budżetem M-stwa Spraw Zagranicznych.

Na wniosek sen. Osńskiego przyjęto rezolucję w sprawie przydzielenia do konsulatów, w których okręgach znajduje się większe skupienie wychodźstwa zarobkowego, przedstawicieli działów opieki społecznej i opieki prawnej.

Na wniosek sen. Szereszewskiego uchwalono wezwać rząd do przekształcenia konsulatów w Jeruzolimie na konsulat generalny. Na wniosek sen. Buzka zmniejszono kredyty na uposażenie w dziale „poselstwa i konsulatów” o kwotę 220 tysięcy. Natomiast wstawiono nową pozycję w wysokości 20 tys. złotych na zakup książek i czasopism do biblioteki M-stwa spraw zagranicznych. Poza-tem uchwalono przyznać 200 tys. złotych na koszty budowy poselstwa w Angorze. Wreszcie na wniosek referenta sen. Buzka przyjęto dwie rezolucje. Pierwsza domaga się większego wyposażenia istniejących placówek zagranicznych, natomiast przemawia dalszej odbudowie sieci urzędów do czasu, kiedy sytuacja finansowa państwa na to pozwoli. Druga wzywa rząd, aby przedłożył projekt ustawy, normującej uposażenie urzędów służby zewnętrznej.

Debaty nad projektem ustawy o reformie rolnej.

WARSZAWA 23 V. Pat. Sejmowa komisja reform rolnych, przyjęła artykuły 34 — 38 włącznie projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, które to artykuły regulują sprawę oszacowania przymusowo wykupionych majątków i wynagrodzenia za te majątki. Przedstawiciele stronnictwa Wyzwolenie i Związku Chłopskiego wypowiedzieli się za przymusowym wykupem bez odszkodowania i zapowiedzieli, że w tym duchu zgłoszą poprawki do art. 99 Konstytucji. Przeciwno temu wnioskowi wypowiedzieli się wszystkie stronnictwa. W toku dyskusji poseł Poniatowski (Wyzwolenie) złożył deklarację uzasadniającą stanowisko przymusowego wykupu bez odszkodowania.

Prezydent Wojciechowski w Poznaniu.

LESZNO 23 V. PAT. Dzisiaj o godz. 9-ej rano przybył tu P. Prezydent Rzeczypospolitej. Po powitaniu na dworcu P. Prezydent udał się powozem w towarzystwie wojewody do Ratusza.

U wejścia do Ratusza P. Prezydent powitał Burmistrz m. Leszna. Po krótkim pobycie w Ratuszu oraz po przyjęciu defilady stowarzyszeń, korporacji i szkół i zwiedzeniu żeńskiego seminarjum nauczycielskiego, zawodowej szkoły przemysłowo-handlowej, P. Prezydent udał się na przegląd 17 p. ułanów i 50 p. piechoty. Po przeglądzie obu pułków P. Prezydent zwiedził koszar, poczem odjechał do Racyny, dawnej siedziby książąt Sułkowskich.

Jan Bułhak

artysta fotograf

Jagiellońska 8.

Przyjmuje 9—6.

Piegi

radikalnie usuwa

od 20 lat znany

Krem Lanol

Parfumerie d'Orient Warszawa

Wspomnienia i pamiątki.

II.

Z powodu 15-to lecia od daty zgonu Elizy Orzeszkowej—Nahorskiej.

Zamknięcie wystawy pamiątek jubileuszowych Elizy Orzeszkowej (z roku 1891 i 1906) w sali posiedzeń Tow. Przyjaciół nauk nastąpi w niedzielę. W ciągu od 17 do 21 maja zwiedziło piękną tę ekspozycję 2318 osób różnego wieku i pici, najwięcej dżiatwy szkolnej, sporo młodzieży, niezbyt dużo inteligencji starszej; bardzo znaczny kontyngens zwiedzających stanowili izraelici. Frekwencji wystawy sprzyjały znakomicie wpływy kuratora p. Gąsiorowskiego i zaszczytnie znanej nauczycielki i literatki p. Ludwiki Życkiej. 22 b. m. li tylko szkoły były wpuszczone na wystawę, a było tych uczących się z ich przewodnikami przeszło 300 osób; z Trok tak zw. Nowych zjechało 60 dziewcząt z Seminarjum Nauczycielskiego.

Doskonałą komentatorką dzieł i wzruszających epizodów z życia autorki „Ad astra” była niezmordowana przewodniczka po wystawie dżiatwy i młodzieży p. Ludwika Życka, której Wilno zadżięcza przypomnienie tej 15-ej bolesnej rocznicy śmierci szlachetnej duchem, sercem i myślą obywatelską tak połącznej pisarki i dżiatkaczki nad Niemnem i Wilją. Zaprawdę piękne, pedagogicznie rozumne były te objaśnienia pamiątek i dzieł, wrażane w serce młodociane przez młodszą przyjaciółkę Elizy Orzeszkowej.

Starszych wilnian wzruszały przypomnienia z przed 34 lata, gdy Wilno przystało na pamiątkę 25-ciolecia Orzeszkowej adres pergaminowy z winietą oraz zegar brązowy z górą Zamkową; na tej górze nawet armatki nie brakło, ażeby Orzeszkowej przypominało to południe—wystrzał—haśło śniadaniowe wilnian. Nie był rzeczą gustowną ten zegar, którego pierwszy egzemplarz odlewowy otrzymał od załogi wojskowej jakiś generał rosyjski. Ale akwarele Stanisława Fleurego wykonane przez Józefa Bałukiewiczą są na adresie gustowne. Kto dżię żyje z pośród ówczesnych uczestników adresu z roku 1891? Najstarsze pokolenia reprezentują: dr Józef Bieleński (znany historyk i bibliograf wileński), księgarz Wacław Makowski, dżiatacz oświatowy i korespondent pism (najstarszy w Wilnie) Eustachy Jahlinski. I—mało kto więcej z młodszych pracowników: znana nauczycielka Zofia Paszkowska i pracownik naukowy w uniwersytecie Lucjan Uziębło. Przed 34-ma lata nie było jeszcze wśród społeczników wileńskich ani Ruszczyca Ferdynanda, ani Zahorskiego Władysława, ani Studnickiego Wacława i tych innych co przyświecają Wilnu swą o grodzie Śniadeckich i Rustemów kompetencją. Dżiatali wówczas — i tych imiona mamy na adresie: Aleksander Oskierka (przewodca partji „białych” w roku 1863, potem redaktor „Athenaeum” warsz.) d-rowsie medycyny Zenon Cywiński (światny okulista) i Aleksander Wojnicz (prezes honorowy Wileńskiego Tow. Lekarskiego), mecenas Adam Karpowicz, faktyczny inicjator budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie, literat z za-

miłowania, Michał Węstawski (prezydent m. Wilna), Kurim Cejtlich (meloman, niezrównany sekretarz Rady miejskiej) no i inni, bardzo zasłużyli dżiatacze, zmarli niezbyt dawno. Położyli się do snu wiecznego i autorzy winiet tego z roku 1891 adresu.

Wystawa pamiątek osobistych i darów młóstwa z wielu okolic nie tylko Europy, które otrzymała E. Orzeszkowa, miała znakomite powodzenie moralne, a możeby większe i materialne, gdyby trwała nie jeno te dni kilka! Takie pokazy wystawowe wybranych celowo eksponatów z pośród bogatych zbiorów Towarzystwa Przyjaciół nauk i b. muzeum nauki i sztuki, zasłonię do tego przedmiotami pozyskanymi od osób różnych z miasta (zbieraczy w Wilnie nie brak, a i po domach zamożnych osobliwości godnych poznania multum!) to wszystko korzystnie oddziaływałoby na zainteresowanie się zbiorami Tow. Przyjaciół Nauk i prztem dawałoby pożądane środki dla biednego materialnie Towarzystwa a doskonale wpływałoby na kulturę i estetyczny poziom społeczeństwa, na ochronę zabytków, na zjednywanie darów dla instytucji.

Na jesieni winnyby być urządzone: wystawa pamiątek jeśli teraz nie po Mickiewicu (ile że społeczeństwo będą absorbowały modele projektów pomnika wieszczą) to może po Moniuszce, muzyczna i teatralna, tak ważna dla historii zapomnianych dzieł teatr i muzyki na Kresach...

Grodno uroczyste obchodziło 15-tolecie Elizy Orzeszkowej. Tam stanie pomnik! Do Komitetu z Wilna zaproszeni zostali: pp. dr. Ludwik Czarkowski, prof. Stanisław Kościakowski i asystent uniwersytetu L. Uziębło. Czy kto inny jeszcze — nie wiemy.

S-czyk.

Nowości wydawnicze.

— „Wiadomości muzyczne”. Organ Związku muzyków warszawskich. Zeszyt 2. Maj 1925. Przyznosi nam międzyinnem początek znakomitego, źródłowego studjum monsignora Antoniego Kwiatkowskiego p. t. „Muzyka i śpiew kościelny w świetle prawa kanonicznego”. Wybitny powieściopisarz i poeta duński Carsten Hauch napisał był pod wrażeniem wojny polsko-rosyjskiej 1830-go popularną powieść „Rożina polska”. Znajduje się w niej głośny wiersz, bohaterki „Czemu fale Wisły tak wezbrały?” Do wiersza tego dorobił Niels Gade, wielki duński kompozytor, muzykę Nielsa Duńczyka, któryby nie znalazł tego wiersza i — nie umiał go śpiewać. „Wiadomości Muzyczne” zamieszczają w oryginalnie i w tłumaczeniu ów wiersz, oraz muzykę, wraz z obszernym i ciekawym komentarzem. Wogóle czasopismo zapowiada się bardzo interesująco, wiadomości zawiera mnóstwo.

— Michał Brensztejn: „Teatr szkolny w Krocach na Żmudzi”. Odbitka z „Ateneum Wileńskiego”. Str. 30. Wilno 1925.

— „Przegląd Współczesny”. Maj 1925. Stanisław Pigoń: „Nieznana powieść poetki Karla Seweryna Goszczyńskiego o Wernyhorze”. Aurelio Palmieri: „Kryzys patriarchatu ekumenicznego” etc.

— „Przegląd Warszawski”. Zeszyt 42. Zawiera międzyinnem artykuł J. Klejnera o „Panu Tadeuszu”, bardzo na czasie z uwagi znanych wystąpień najnowocześniejszej krytyki literackiej. O dwóch ostatnich sztukach Bernarda Shaw’a pisze Wł. Tarnawski. W zeszycie, jak zwykle bardzo ciekawym i urozmaiconym, ozdobiłom ponadto doskonałymi reprodukcjami przepysznych portretów Simmlera, Brodowskiego, Lampi’ego etc. znajdujemy 30 odpowiedzi na ankietę co do organizacji programu teatru Narodowego w Warszawie. Do tej bardzo interesującej ankiety wróćmy w obszerniejszym sprawozdaniu.

Przechadzki po Wilnie.

W Babilonie nadwileńskim. — Intermezzo z warszawianeczką — Spokanie się z J. N. Millerem. — Ogromne interesowanie się Warszawy Wilnem. — W Sejmie i u Wróbla. — Eks obywatel ziemski i podupadły garson. — Włoskie miraże w warszawsko-wileńskich wagonach.

Elegancka dorożkarska jednokonna wioząca mnie ulicą Marszałkowską wryła się tuż przed dworcem Wiedeńskim... pardon, Centralnym... w jakieś nieopisane skłębienie się dorożek, tramwajów, aut oraz przechodniów — i stanęła.

Ktoś krzyknął: — Zamach na ministra!

Jakiś łobuz z gazetami pod pachą wizał się:

— Fotografują panną Tuszyńską kupującą pomarańczę!

— Gdzie, gdzie Królowa Pracy? — zaświergotały tuż przy mnie jakieś niewieszne dyszanty.

Dorożkarz mój rozglądał się filozoficznie na prawo i na lewo, czekając aż się węzeł gordyjski sam rozmotła.

Syreny automobilowe ryczały na wyprzódki.

W momencie tym, przeciskając się przez tłum, dostojnie otarła się o

moją dorożkę jakaś nad wyraz urodziwa, młodzutka panienecka. Głównie niosła podniesioną, migocącą w majowym słońcu wzorzystym, szkownym kapelusikiem — i uderzyła we mnie takim spojrzaniem... takim... takim... spojrzeniem...

Nie potrafię sprecyzować dlaczego odrzuciłem się błyskawicznie w przeciwną stronę siedzenia, wskazując wzrokiem, (instynktownie a niemniej wymownie) puste miejsce obok siebie.

Pochwycić w lot wyraz moich oczu, wskoczyć do dorożki i sięść przy mnie — było dla prześlicznej panienecki dziełem jednej chwili.

Wnet też i dorożka ruszyła. Stało się wszystko tak szybko, że dorożkarz rychłej chyba przeczućmiem tknięty obrócił się ku nam. Inny by choć brwi podniósł zdziwione! Warszawski — za przeproszeniem — dryndziarz ani okiem nie mrugnął. Szalone tempo życia Warszawy stepiło wrażliwość jej mieszkańców. Nikt się nie dziwi! Był pasażer... Teraz są dwoje: pasażer i pasażerka?... Wielkie dziwo! Nie takie rzeczy widywał dryndziarz warszawski.

— Pani! — odezwał się, łamiąc, jak to mówią, pierwsze lody i poufalając się bez przekraczania granic konwenansu. Pani pragnęłaby niewątpliwie aby stanąć...

Rozruchy chłopskie w gubernjach Tambowskiej i Charkowskiej.

Donoszą z Rygi:

W ciągu pierwszej połowy maja włóścianie w gubernji Tambowskiej spalili 9 rolnych kolektywów komunistycznych, które w uciążliwy sposób eksploatowały okoliczne włóściaństwo.

W gubernji Charkowskiej wybuchły poważne rozruchy chłopskie. Do okrogów objętych powstaniem władze sowieckie wysłały silne oddziały kawalerji wraz z pociągami pancernymi. Wokół Achtyrskim operują dwie grupy powstańcze uzbrojone w kulomioty. Rozwścieczone głodem włóściaństwo energicznie współdziała z powstańcami.

Zwycięstwo Francuzów w Marokko

RABAT, 23.V [PAT]. Potwierdza się wiadomość o wspaniałym sukcesie wojsk francuskich pod Auwerją. Nieprzyjacieli poniosł duże straty. Donoszą o nowych ruchach wojsk nieprzyjacielskich w kierunku północy. Nieprzyjacieli w dalszym ciągu wywiera nacisk na różne punkty frontu, a mianowicie, około Auod-Coun. Abd-El-Kerin prowadzi energiczną koncentrację swych sił i propaguje wojnę przeciwko Francji.

Kryzys gabinetowy w Belgji.

Misji utworzenia gabinetu podjął się liberał Max.

BRUKSELA, 23.V. (PAT.) Król powierzył burmistrzowi m. Brukseli liberałowi Maxowi misję utworzenia gabinetu. Max zgodził się dokonać próby rozwiązania kryzysu, oświadczając, że pragnie przedewszystkiem zbadać możliwość utworzenia w drodze wyjątkowej prowizorycznego gabinetu pozaparlamentarnego.

Amundsen na biegunie.

WIEN 23.V. PAT. Dzienniki donoszą, że według wiadomości, jakie nadeszły z Oslo do Paryża, Amundsen miał o północy z dnia 21 na 22 b. m. dotrzeć bieguna północnego. Obydwa samoloty mają znajdować się już w drodze powrotnej. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

Bomba w konsulacie czeskim w Krakowie.

KRAKÓW, 23.V. (PAT.) Dżię w godzinach przedpołudniowych przyszedł do konsulatu czeskosłowackiego w Krakowie jakiś osobnik, który podając się za obywatela czeskosłowackiego zażądał otoczenia go opieką. W konsekwencji dalszej rozmowy został ów osobnik usunięty z lokalu konsulatu przez jednego z funkcjonariuszy konsulatu. Wówczas wydalony rzucił przez okno bombę, która nie eksplodowała. Na to wybiegł na ulicę urzędnik konsulatu i woźny, pragnąc go złapać. Osobnik wówczas strzelił zabijając woźnego konsulatu i raniąc urzędnika. Sprawca zamachu został aresztowany. Na miejsce wypadku przybyli dyktor policji, komendant m. Krakowa, naczelnik okręgowego urzędu policji politycznej i kierownik ekspozytury śledczej. Dochodzenie wstępne wskazuje, że sprawca zamachu jest umysłowo chory.

TELEGRAMY.

Proces spiskowców w Bułgarii.

SOFJA 23—V. PAT. W czasie składania zeznań przed sądem wojennym w charakterze świadka w procesie przeciwko tym, którzy udzielili schronienia spiskowcom agrarno-komunistycznym, szef sekcji politycznej bezpieczeństwa Michalczew młwiał o działalności terrorystycznych band. Świadek stwierdził, że bandyci, ktorými kierował Iossifow, zabili przed paru dniami, znajdowali się pod rozkazami centralnego komitetu komunistycznego.

Ten ostatni dostarczał bandytom bardzo znacznych funduszy i zapatrzal ich w żywność za pośrednictwem mleczarni, otwartej przez agentów komunistycznych w miejscowości Ichtiman. Ostatnio banda otrzymała olbrzymią sumę, z której władze skonfiskowały 100 lewów, podczas, gdy 300 tys. przekazano Dimitrowowi, przywódcy komunistów, który znajduje się obecnie w Moskwie, a którego w ostatnim czasie rząd sowiecki mianował szefem centrali, kierującej operacjami na Bałkanach.

Włochy i połączenie Austrii z Niemcami.

RZYM 23—V. PAT. Opozycyjne stanowisko w sprawie związku Austrii z Niemcami tak wyraźnie zaznaczone przez Mussoliniego w jego ostatnim przemówieniu było w niektórych kołach zagranicznych komentowane jako możliwość pozyskania Włoch dla idei przyłączenia Austrii do systemu ekonomicznego, obejmującego szereg państw naddunajskich. W kołach włoskich wykluczają stanowczo możliwość przyłączenia się Włoch do podobnego projektu. W kołach tych zdają sobie sprawę z tego, że normalne warunki ekonomiczne Austrii wymagać będą wcześniej czy później właściwego rozwiązania. Jednakże zamiary Włoch w tej mierze nie są dotychczas jeszcze skrytalizowane.

Budżet Francji.

PARYŻ. 29.5. W przyszłym tygodniu minister Caillaux wnieście do Izby budżet na r. 1925.

Minister finansów przedewszystkiem proponuje podwyższenie podatku tytoniowego, który ma przynieść podwyżkę dochodów w wysokości 450 milionów franków. Dalej podwyżkę opłaty uczniowskiej, przewidzianej w wysokości 400 milionów franków, podwyżkę porta krajowego z 25 na 30 centimów i to od 1 czerwca r. b., co powiększy dochody o 150 milionów franków. Ogólne powiększenie dochodów wynosić będzie miliard franków. Tem samem zostanie usunięty deficyt w budżecie na r. 1925. P. Caillaux zrezygnował z wprowadzenia podatku cukrowego.

Budżet na r. 1926 jest również w opracowaniu i zostanie przedłożony Izbie natychmiast po uchwaleniu budżetu na r. 1925. Budżet na r. 1296 zawiera cały szereg nowych dochodów, jak podwyżkę podatku od widowisk, od specyfików aptekarskich i ostrzejsze wykonanie postanowień o podatku dochodowym.

Wspólny protest Polski i Rumunii.

GENEWA. 23.V. (Pat.) Na dzisiejszym plenarnem posiedzeniu komisji ogólnej Polska i Rumunia złożyły oświadczenie, protestujące przeciwko tendencyjnemu wykorzystywaniu przez prasę niemiecką stanowiska tych krajów na konferencji, jako wrogię rzekomo akcji przeciwko Rosji. Deklaracja ta spotkała się z uznaniem i aprobatą wszystkich członków konferencji.

Delegat francuski Clauzel podkreślił, że rola straszaka, jaką niektóre państwa chciałyby narzucić Rosji w stosunku do całego świata nie odpowiada szlachetnym zasadom, ktorými chlubi się jej rząd. Dlatego też konferencja, mając na względzie te zasady, pragnie przed Rosją pozostawić drzwi szeroko otwarte, nie przewidując jednakże dlatego zbyt długiego terminu.

Trzęsienie ziemi w Japonji

OSAKA. 23.V. (Pat.) Silne trzęsienie ziemi, które wydarzyło się dzisiaj rano w prowincji Tajima i trwało 3 minuty wywołało wielkie zniszczenia. W Tokoku zawałto się 200 domów. W wielu miejscach wybuchły pożary.

Zwycięstwo „Polonii”

WARSZAWA. 23.V. [Pat]. W dzisiejszych zawodach piłki nożnej pomiędzy Polonią, a reprezentacją drużyna francuską Gajja gospodarze pokonali gości w stosunku 10:1 [6:0].

Polska Spółka Fotograficzna

„POLFOT”

Wilno, ul. Mickiewicza 23.

Aparaty i artykuły fotograficzne.

Wykonywanie robót amatorskich.

Wypredaż MEBLI

pokojów jadalnych, sypialnych, saloników

kuchni i części pojedynczych

S. Ancelewicza, Wilno.

Nr. 15. ul. Niemiecka Nr. 1

Dzieweczka szybko podniosła rączkę jakby mi usta zamknąć chciała.

— Aby stanął — podchwyciłem niewzruszenie — układ między nami, mocą którego jabyam panią odwiózł do jej mieszkania...

— Tak... szepnęła, prawie spuszcżając oczęta.

— Jaki mam powiedzieć adres dorożkarzowi?

Wymieniła ulicę i numer domu...

— Parter w drugiej bramie na lewo.

— Niestety! — rzekłem — nie bez lekkiego drżenia w głosie — To nie może być! Dżię... za nic!

Oczy jej przybrały wyraz pytający:

— Wyjeżdżam dżię wieczorem i najbardziej terminowe mam jeszcze do załatwienia sprawy. W Wilnie mieszkam...

— Ach! — wyrwało się jej. — A pan często bywa w Warszawie?

— To zależy. Myślę, że nie uda mi się być znowu w Warszawie rychłej jak...

— Jak?

— Za dżiesięć lat.

— Nie szkodzi! — rzekła ona z niewypowiedzianym miłym uśmiechem na usteczkach zwilżonych koniuszkiem miniaturowego języczka. Będzie pan zawsze mile widziany.

Akurat dojeżdżaliśmy do rogu Ho-

zej. Przygodna moja towarzysza sama dotknęła rączką pleców dorożkarza. Stanął. Wyskoczyła na chodnik. Pożegnała mnie rączką... i długiem, powłóczył się spój zieniem.

To już było nad moje siły. Zerwałem się — cisnąłem dorożkarzowi złotych kilka... i już miałem sam skoczyć na chodnik aby popędzić za tajemniczą warszawianką... kiedy nagle —

Tak, tak! Pędzący ulicą jakiś elegancki pan (wszystko w Warszawie jest tak eleganckie jak wszyscy, a wszyscy jak wszystko) skarambował mnie tak akuratnie, że zatonczęwszy się, usiadł — jak to mówią — pełną reszką na straganie gazeciarskim, akurat na numer „Wiadomości i Literackich” z jubileuszowym sto pięćdziesiątym wizerunkiem Josepha Conrada.

— Panie! — zawołaliśmy obaj jednocześnie.

Na szczęście z niczyjej strony rozmysłnej obrazy nie było. Uważaliśmy jednak za stosowne wymienić prezentację.

— Jak Kanty Skierka z Wiina! — rzekłem ja.

On na to z równie uprzejmym ukłonem:

— Jan Nepomucen Miller z Łodzi!

Zaznajomienie się... jak z roman-

su zbliżyło nas „Do Sejmu” szedłem

zobaczyć się z naszymi postami. A choćby tylko na nich popatrzeć. Nowy mój znajomy chętnie ofiarował się mnie towarzyszyć, bo mógłbyśmy łatwo gmacz sejmowy przeoczyć. Rozpytywał mnie przez całą drogę o Wilno.

— Czytacie wy tam wciąż jeszcze „Pana Tadeusza”? — nalegał. Uczycie się go na pamięć? Co? Katechizm? Co?

— Naturalnie! Naturalnie! — śpieszyłem potwierdzić. Niech — myślę — wie warszawski łodzianin, że my sroce z pod ogona nie wypadli!

— Kultuwujecie lokalny patriotyzm? Tęsknicie wciąż do kraju lat dziecińczych? Co? — Powiedź pan, tęsknicie? Kapitulujecie wobec nakazów chwili? Rezygnujecie z terażniejszości?

— A jakże! a jakże! — ja na to z coraz większą pewnością siebie i nadmając się, że my to wszystko w Wilnie robimy. Wszystko my robimy jak trzeba i co potrzeba.

— Ale należałoby jednak oswajać się z wibrującem tętnem dookolnego wirtu.

— Oswajać się? — zawołałem. Mój panie! My do wszystkiego przywykłyśmy. I od bardzo dawna... kiedy jeszcze Łódź na świecie niebyło — dociełem mu w najdrażliwsze miejsce.

Myślałem tylko wciąż sobie: co on tak się przypił do tego „Pana Ta-

KRONIKA

NIEDZIELA
24
Dziś
M.B. Wspomn.
Jutro
Grzegorza VII

Wsch. s. o g. 3 m. 58.
Zach. s. o g. 7 m. 7

WILEŃSKA.

— (g) **Komisja pożyczkowa na odbudowę kościołów.** W niedalekiej przyszłości wskutek polecenia Delegatury Rządu zostanie zorganizowana przy Komisarjacie Rządu na m. Wilno, komisja pożyczkowa odbudowy kościołów w następującym składzie: Komisarz Rządu na m. Wilno, p. K. Wimbor, przedstawiciel Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie p. St. Mrozowski, dwaj ławnicy magistratu m. Wilna oraz przedstawiciel Władz Skarbowych w Wilnie.

Komisja ta będzie miała na celu rozpatrzenie spraw dotyczących odbudowy kościoła św. Ignacego, przeznaczonych na kościół garnizonowy, remontu klasztoru i kościoła S. S. Wity, remontu kościoła Katedralnego oraz wykończenia budowy kościoła na Sołtaniskach pod nazwą Najświętszej Maryi Panny.

Na powyższy cel został już przyznany kredyt w wysokości 60.000 złotych.

Kredyt ten zostanie podzielony odpowiednio przez wymienioną komisję.

— (g) **W sprawie odbudowy Wileńszczyzny.** Kredyty, przyznane na odbudowę Wileńszczyzny w wysokości 740 tysięcy złotych zostały podzielone pomiędzy poszczególne powiaty w następujący sposób: Na m. Wilno — 60.000 zł. (przyznane na odbudowę i remont kościołów). Na pow. Wileńsko-Trocki — 50.000 zł., na pow. Święciański — 250.000 zł., na pow. Braślawski — 70.000 zł., na pow. Dziśnieński — 40.000 zł., na pow. Duniłowicki — 100.000 zł., na pow. Wilejski — 30.000 zł. oraz na pow. Oszmiański — 140.000 zł. Pewien procent z przyznanych powiatom sum, jest przeznaczony na odbudowę kościołów w tych powiatach.

— **Konferencja sprawozdawcza Komisji Kodyfikacyjnej.** Zgodnie z ustalonym uprzednio programem w niedzielę, dnia 24 maja o godz. 11-tej i pół w południe w Auli Kolumnowej U. S. B. odbędzie się pod przewodnictwem miejscowego członka Komisji Kodyfikacyjnej, prorektora Alfonsa Parczewskiego konferencja sprawozdawcza Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, na której sekretarz generalny Komisji Kodyfikacyjnej Sędzia Sądu Najwyższego prof. dr. Emil Stanisław Rapaport złoży sprawozdanie o pracach bieżących Komisji Kodyfikacyjnej, w szczególności o ważnych projektach ustawodawczych, ostatnio złożonych sejmowi (Ustrój Sądowictwa).

Uzupełniających wyjaśnień udzieli następnie specjaliści delegaci M-stwa Sprawiedliwości przy sekcjach Komisji Kodyfikacyjnej sędzia Sądu Najwyższego prof. Janusz Jamont i adwokat Kazimierz Głębocki. Wstęp na konferencję wolny.

— (g) **Zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej.** P. Delegat Rządu zatwierdził w dniu wczorajszym uchwałę Rady Miejskiej, dotyczącą przyznania kredytu budżetowego na miesiąc maj.

W tymże dniu p. Delegat Rządu zatwierdził również uchwałę Rady Miejskiej w sprawie maksymalnego podatku od sztydów.

— (g) **„Dziennik Rozporządzeń Delegata Rządu w Wilnie”.** Opuścił już druk Nr. 4. (39) „Dziennika Rozporządzeń” Delegatury Rządu w Wilnie z dn. 30 kwietnia b. r.

— (g) **Egzamina dla niewykwalifikowanych nauczycieli.** W dn. 3 czerwca b. r. rozpoczynają się egzaminy dla nauczycieli szkół powszechnych m. Wilna, którzy nie posiadają potrzebnych kwalifikacji.

Egzaminy te będą obejmowały dwie grupy: metodyczno-pedagogiczną i humanistyczną.

Egzaminy odbywać się będą w gmachu Seminarjum Nauczycielskiego (ul. Ostrobramska 29).

Podania o zezwolenie składania egzaminów są przyjmowane do 2 czerwca b. r. włącznie.

— (g) **Stan bezrobocia.** Według statystycznych danych ilość bezrobotnych na dz. 9 maja w całej Polsce wynosiła — 176920 osób, czyli za ostatni tydzień zmniejszyła się o 1560 osób.

— (g) **Zatwierdzenie regulaminu Sądu Naczelnej Izby Lekarskiej.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło regulamin Sądu Naczelnej Izby Lekarskiej.

— (g) **W sprawie wywozu i przesyłki akcyj zagranicę.** Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie w sprawie wywozu i wysyłania akcyj złotych zagranicę.

Na mocy tego rozporządzenia akcje złote, wyniki z powodu zmiany waluty polskiej, mogą być wysyłane, jako zamiennie na dawne akcje, zagranicę tylko ze specjalnym zezwoleniem odnosnych władz skarbowych.

— (g) **Radio-Klub w Wilnie.** Do Komisarjatu Rządu wpłynęło podanie Polskiego Stowarzyszenia Radio-Klubu w Wilnie o zalegalizowanie statutu tegoż Stowarzyszenia.

Głównym zadaniem wspomnianego Stowarzyszenia jest szerzenie wiedzy z zakresu radiotechniki oraz popieranie czynne wynalazków w tej dziedzinie.

— (g) **Wścieklizna.** W ubiegłym półmiesiącu zanotowano 2 wypadki pokąsania przez wściekle psy.

— (g) **Z urzędu do walki z lichwą i spekulacją.** Za ostatnie dwa tygodnie urząd do walki z lichwą i spekulacją pociągnął do odpowiedzialności administracyjnej 59 osób za wykroczenia przeciwko ustawie.

— (g) **Z obwodowego funduszu bezrobocia.** Zarząd obwodowego funduszu bezrobocia upoważnił sejmiki powiatowe pow. Wilejskiego i Dziśnieńskiego do wykonywania w imieniu zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, czynności związanych z rejestracją, ewidencją, kontrolą bezrobotnych oraz wypłacaniem im zasiłków.

Jako rekompensatę, sejmiki otrzymują, za wykonywanie tych czynności, 5 proc. od sum wypłaconych zasiłków.

— **Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów** zawiadamia, że z dniem 15 maja r. b. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencjach pocztowych: Tumilowicz, pow. Duniłowickiego, Tewle, pow. Prużańskiego.

— **W sprawie pożyczki angielskiej.** W związku z podniesieniem w parlamencie angielskim kwestii zwrotu przez władze municypalne wileńskie pożyczki, zaciągniętej na inwestycje miejskie jeszcze w 1913 roku, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Pożyczka angielska miasta Wilna zaciągnięta została w sumie 449.160 funtów szterl., czyli rubli 4.244.562, na 62 lat od 2—15-go sierpnia 1913 r. z oprocentowaniem na 5 proc. rocznie.

Zgodnie z umową na realizację tej pożyczki, część jej w sumie 2.000.000 rub. na zżądanie angielskiego koncernu realizującego musiała być złożona w „Rosyjskim Handlowo-Przemysłowym Banku w Petersburgu”.

Z sumy tej z powodu okupacji Wilna przez Niemców, uniemożliwienia komunikacji z Petersburgiem, a następnie rewolucji październikowej w Rosji i upaństwowienia banków przez bolszewików pozostało niepodjętych przez ówczesny Magistrat rubli 633.816. Strata tej sumy winna leżeć na odpowiedzialności czynników, które zmusiły miasto do ulokowania jej w Petersburgu w banku wymienionym.

W dniu 8—VIII 1923 r. wystosowany został do Magistratu m. Wilna list od przewodniczącego Zarządu „Angielskiego Banku dla Handlu Zagranicznego” i od członka filii „C. B. Crisp and Company”, t. j. od dwóch koncernów odpowiedzialnych za wprowadzenie na rynek londyński obligacji m. Wilna. Listem tym upoważniony był p. Hewelcke do porozumiewania się z Magistratem m. Wilna i omówienia propozycji Magistratu w sprawie pożyczki.

Po kilkakrotnych konferencjach propozycje Magistratu na piśmie w trzech listach datowanych dn. 16—IX 1923 r. zostały doręczone Panu Hewelckemu.

Firma „Crisp” korespondowała następnie w tej sprawie w ciągu roku 1924 z p. A. Ronikierem, lecz korespondencja ta nie wniosła dotąd do sprawy żadnych pozytywnych propozycji ze strony angielskiej. O korespondencji tej wiadomo było Ministerstwu skarbu i Magistratowi m. Wilna.

— **Tydzień „Czerwonego Krzyża” w Wilnie.** Zarząd Wileńskiego Oddziału Polskiego „Czerwonego Krzyża” obracał już program tygodnia „Czerwonego Krzyża” w Wilnie, który w całej Polsce trwać będzie od 31 maja do 6 czerwca b. r. Program ten przedstawia się jak następuje:

Dnia 31 b. m. — kwesta uliczna. Tegoż dnia otwarcie w ogrodzie botanicznym jarmarku (sklepy, kioski, różne atrakcje) oraz zabawa w ogrodzie Bernardyńskim z muzyką i fejerwerkami. We wszystkich instytucjach państwowych i prywatnych, sklepach i t. d. będą sprzedawane nalepki w cenie 10, 20, 50 gr. i 1 złote. Na czele komitetu organizacyjnego Tygodnia „Czerwonego Krzyża” w Wilnie i na Wileńszczyźnie stoją pp. prezes Ludwik Uniechowski, wicepre-

zesi — dr. Jan Michniewicz, prof. Szmurło oraz panie: Feliksowa hr. Brzeł Platerowa, marszałkowa Boleśławowa Romerowa i Marja z Mazarakich Kotwiczowa.

— **Zebranie T-wa Przyjaciół Nauk.** Dnia 28-go maja o godz. 7^{1/2} w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się Doroczne i Walne Zebranie członków Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego Zebrania. 3. Odczytanie protokołu z ubiegłego zebrania. 4. Sprawozdanie Zarządu: a. Ogólne b. Kasowe. c. Biblioteczne. d. Muzealne e. Archiwalne.

5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 6. Sprawozdanie Wydziałów Naukowych. 7. Wnioski o wyborze członków honorowych. 8. Wniosek Zarządu o podwyższeniu składki członkowskiej. 9. Wybór trzech członków Zarządu, zamiast kolejno ustępujących oraz trzech członków Komisji Rewizyjnej. 10. Wnioski i interpelacje.

— **Zebranie zwyczajne Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie** odbędzie się w poniedziałek dn. 24 maja r. b. o g. 8 wiecz. w sali Wydziału Zdrowia przy Delegaturze ul. św. Magdaleny 2.

— **Rekolekcje dla członków T-wa odrodzenia religijnego.** W dniach 28, 29 i 30 maja (o godz. 7 wiecz.) odbędzie się Rekolekcje dla członków T-wa Odrodzenia Religijnego i sympatyków, prowadzone przez Ks. Prot. St. Miłkowskiego w kościele św. Michała.

— **Wszehpolski Zjazd Leśników Polskich.** W dniach 4, 5 i 6

lipca odbędzie się w Wilnie ze wszystkich miar ciekawy Zjazd Leśników polskich.

Lasy nasze po wojnie są w tak opłakany stan i dola pracowników w lasach polskich jest dotąd tak smutna, że stają się palcami kwestie dalszego zachowania, hodowania i eksploatacji tych lasów, jak również i dotyczące bytu tych wszystkich, którzy pracują na niwie leśnej.

Należy się spodziewać, że przyszły Zjazd w Wilnie, w którym wezmą udział jak fachowcy i zawodowi leśnicy, tak, bez wątpienia, i osoby zainteresowane w sprawach leśnych, będzie w możności rozwiązać jeżeli nie wszystkie te kwestie, to — przynajmniej z nich najważniejsze.

Po za posiedzeniami Zjazdu, które mają się odbywać w sali miejskiej, projektowane są wycieczki po Wilnie i okolicach, a także ekskursje do niektórych Nadleśnictw.

Na koszty Zjazdu wnoszą opłatę członkowie po 10 zł., a goście w charakterze członków nadzwyczajnych — po 15 zł.

Zgłoszenia należy czynić zawczasu do Biura Zjazdu w Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie (W. Poluharka 24).

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę dnia 24-go maja 1925 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Sniadeckich Uniwersytetu Prof. Alfons Parczewski wygłosi odczyt p. t. „O sądach przysięgłych”.

Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 groszy.

Stanisław Salmonowicz

Syn s. p. Kajetana i Benedykty z Rozenów, urodzony w r. 1851 w maj. Gudzińskich ziemi Kowieńskiej, opatrzony Ś. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu w dn. 22 maja 1925 r.

Eksportacja zwłok ze szpitalu na Antokolu do kaplicy na cmentarzu Rossa nastąpi w dn. 24 maja o godz. 5 po pol. Nabożeństwo żałobne oraz pogrzeb tamże dn. 25 maja o godz. 9-ej rano. O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogratni w głębokim smutku Żona, dzieci i wnuki.



HABIG

NAJTRWAŁSZE, WYTWORNE,
MODNE KAPELUSZE

wyłącz. sprzed.
E. MIESZKOWSKI
Mickiewicza 22.

Dr. S. Margolis

Gabine Roentgenowski
prześwieclania, zdjęcia i leczenie promieniami Roentgena.
Wileńska 39. Tel. 920. (róg Mostowej).

Pięknem uśmiechu eleganckich osób jest

Białe złoto 22 krt. Barona

Patent Rp. Zat.
w zupełności zastępuje drogą płatną
Zadajcie u pp. lekarzy dentystów
albowiem

Białe złoto—Białe zęby

Skład główny Rafineria Barona
Warszawa Królewska 39.
Wilno: M. Stowes, Wielka 30.

„deusza” jak dziecko do piersi matki? A no!... Te warszawki to licho wie co sobie dotąd o nas myślą. Że my wciąż jeszcze trąbim po niedostępnym kniejach, od buków do buków od dębów do dębów, że grywamy tylko na cymbałach a całe lato schodzi nam na grybobranie?... A cóż dopiero mówić o łodźniach!

Przed Sejmem pożegnał mnie grzecznie p. J. N. Miller. Obiecał Wilno odwiedzić. Zapewniłem go raz jeszcze, że u obu Sztrałów oprócz kilku — oczywiście — egzemplarzy „Pana Tadeusza” znajduje do czytania sporo gazet warszawskich.

Trafitem fatalnie. Posiedzenia w izbie poselskiej nie było. Na lewo, w przedpokoju poczekalniowych ubikacji których z postów w granatowej kamizelce, polirutowywał przez telefon z jakąś damą. O posłach naszych ani widu ani słychu. Poinformowano mnie uprzejmie, że o ile nie są na mieście to zastaną ich w domu — i odwrotnie. Na wódkę do sejmowego bufetu male nie puszczono.

Pojechałem do Wróbla.

W tramwaju zaobserwowałem, że jakże znacznie mniej spotyka się w Warszawie znajomych niż w Wilnie! Starałem się wedle sił wypełnić tę dotkliwą lukę towarzyską w stolicy naszej, przyznając się jednak, że bez wybitnego powodzenia. Miałem pra-

wo mniemać, że zaprezentowanie się „jestem z Wilna” człowiekowi nawet najbardziej obcemu, powinno przecie sprawić na nim wrażenie. Byłem w błędzie. Ten i ów zbył mnie prawie lekceważącym: „Aha! Pewna starsza dama zauważyła, że muszę być bardzo zmęczony przyjeżdżając z tak daleka, a tylko jeden jeźdźca aż mnie chwycił za kłapy tużurka.

— Ach, to pan przybywasz z tego nieszczęsnego miasta! — rzekł przewracając okrutnie oczami. Wiem! Wiem! Całe gimnazjum zburzone, zginęło pod gruzami siedmiu profesorów... wyrwa w piwnicach... To okropne! Trzy matki popełniły samobójstwo na grobie synów... Wiem! A jakże!

— No, nie zupełnie... próbowałem moderować. Nie zupełnie!

— Ale na sercu Warszawy możecie polegać zawsze! Kochamy was! wołał już całkiem na głos. Zawieź pan Wilno okrytemu żałobą pozdrowienie Warszawy! To was pokrzepi, to was na duchu podtrzyma. Nie widzieliście pan Niewiarowskiej? Nie? No, to pójdź zobaczyć.

Wymienił swoje nazwisko. Skrzyżski. Za czasów sejmu Czteroletniego używali tytułu hrabiowskiego. W 1830-tych złożyli go na ołtarzu Ojczyzny. Nie dopytałem się jak to się

mogło stać — ale na wódkę poprosiłem, poprosiłem.

Zasiadliśmy u Wróbla tuż na przeciw bufetu przy środkowym stoliku.

— Wy tam w Wilnie — mówił Skrzyżski czyniąc przegląd sałatek — zapójacie się starką litewską. Wiem! Wiem! Piłem. Delicje. Niema to jak starka litewska. Kiedym na głupich moich dwóch tysiącach morgów gospodarzył w Opoczyńskim majątku i ja, mój mości dobrodzieju, starke... Wspaniała była! Cesarz Aleksander II-gi przysłał całego fligeladżutanta po nią do Rozdęcina. Nasze kawaler-skie!

Golnaliśmy co się zowie śliwowy — i do portieru.

Przyniósł go nani garson, już nie młody, na którego Skrzyżski od razu wybałuszył oczy.

— Franciszek! — krzyknął. A ty co tu robisz?

I nie czekając odpowiedzi, zwrócił się do mnie.

— W Bristolu przed wojną służył I o! teraz, popatrz pan na co zeszedł. Podupadł, Franciszku, co?

— Podupadłem — on na to. Podupadłem straszliwie, jaśnie dzie-

dzie. I zasepił się, a skrzywił jakby go pokrzywiło w żołądku.

— Czterdzieście rubli na dzień za-

rabiał! — rozwodził się Skrzyżski. A teraz co? Rozpił się!

— Podupadłem, dalszóg, tylko podupadłem... tłumaczył się Franciszek.

— Nic to! — Skrzyżski na to. I ja, Franciszku, podupadłem. Wszyscy my podupadliśmy! Tylko ten pan, z Wilna...

— Z Wilna — powtórzył jak pokorne echo Franciszek i kiedy nie chluśnie portierem po całym stole.

Wypadło stół ścierać fundamentalnie i z tej tylko racji nie zaprotestowałem natychmiast kategorycznie przeciwko bardzo niewłaściwej antytezie. Udało mi się tylko wtrącić stanowczo: „Dlaczego? Dlaczego?”

My też... my też...

— Nie mów pan, nie mów! wołał dobrze już podchochoyony Skrzyżski. Dobrze wy tam macie się. Ho! Ho! Głęboko u was po cholewach siedzą dukaty... ale jak zaczniecie, bywa, je dobywać to i końca niema.

— Dawno już nastał koniec — broniłem się, lecz Skrzyżski tylko walił obu dłońmi po kolanach i Franciszka wciąż na świadectwo wyzywał.

Przeszliśmy do sali w głębi.

Odyskałem równowagę moralną dopiero dobrze za Maikinią — w wagonie.

Nie od razu lecz względnie dość szybko zmiarkowałem, że jest to chyba klasa i pierwsza. Czerwony plus... Bardzo elegancki przedział. Ja sam jeden na całej kanapie; naprzeciwko mnie na drugiej, jakiś pan w leżącej pozycji — chrapie.

Spójrzałem na ramę okna. Czytam. *E. periclitosa sporgeri*. Zwracam wzrok ku drzwiom. Napis: *Fumatori*.

— Aha! Jestem we Włoszech... No, to dobrze.

Lecz i ten ostatni welon omanień rozdarł się natychmiast. Napis na ścianie: „Zabrania się przewozić w wagonie materiały wybuchowe, żrące (oczywiście same siebie) i cuchnące” — przywołał mnie całkowicie do rzeczywistości.

— A toć to nasze wagony Lilpowskie. świeżuteńkie! Chwała ci Boże! Do Wilna jadę, do Wilna wracam... Tyłkom w Warszawie odbył istną przechadzkę po Wilnie.

I przekonawszy się, że na ramie u okna nie położono napisu: *Rechts spucken!* — rozciągnąłem się wygodnie i zasnąłem snem sprawiedliwego.

Skierka.

TEATR POLSKI

Dziś o g. 4-ej pp. przedstawienie dla młodzieży i dzieci po cenach najniższych

premiera

JAK WICEK WILENCZUK
POGNEBIŁ ŚMIERĆ

Baśń fantastyczna.

Wiecz. o g. 8-ej w.

raz raz drugi.

Hiszpańska mucha

Farsa Bacha.

TEATR LETNI

Dziś o g. 4-ej pp. Jedyny występ na komitecie tancerki

Jad. Hryniewickiej

W programie: Chopin, Schuman, Grieg.

Wiecz. o g. 8-ej

po raz drugi

Najpiękniejsza
z kobiet

operetka Bromme.

TEATRY I MUZYKA.

Teatr Polski. Dziś powtórzenie wystawionej wczoraj po raz pierwszy barwnej farsy Bacha „Hiszpańska mucha”. Jutro „Hiszpańska mucha”. W próbach sztuka Czechowa p. t. „Wujaszek Jaś”.

Teatr Letni (ogród po-Bernardynski). „Najpiękniejsza z kobiet” operetka Bromme, również jak w roku zeszłym jest magnusem dla publiczności. Rozbawiona publiczność przyjmie zarówno samą operetkę, jak i wzorowych jej wykonawców (pp. Sem-poliński, Kozłowska, Jaworska, Brusikiewicz, Kurnakowicz, Deikowski, Witowski) nader

przychylnie, obdarzając ich entuzjastycznymi oklaskami. Jutro „Najpiękniejsza z kobiet”.

— **Pokaz taneczny Jadwigi Hryniewickiej.** Dziś o g. 4-ej pp. w Teatrze Letnim Jadwiga Hryniewicka wystąpi po raz pierwszy u nas z swym niezmiernie ciekawym pokazem tanecznym, którym połączy publiczność i prasę zarówno warszawską jak i zagraniczną. W programie: Chopin, Schuman i Grieg.

— **Przedstawienie popołudniowe dla dzieci i młodzieży.** Dziś o godz. 4-ej pp. Teatr Polski daje barwną premierę dla młodzieży p. t. „Jak Wicek Wileńczuk pognebił śmierć”. Bilety w cenie od 50 groszy sprzedaje kasa Teatru. Dla szkół, przy kupnie większej ilości biletów — 20 proc. biletów bezpłatnych dla niezamożnej młodzieży.

— **Konferencja w sprawie przyszłego sezonu teatralnego.** Dziś o g. 11 w poł. w Teatrze Polskim (Lutnia) odbyła się zebranie dyskusyjne przedstawicieli władz rządowych, prasy i instytucji społecznych, celem omówienia sprawy Teatrów Wileńskich w sezonie przyszłym.

Na zebranie to przybył delegat z Warszawy wice-prezes Związku Artystów Scen polskich Walery Jastrzębiec.

Zebranie to ze względu na interesujący referat kol. Delegata Związku Artystów zapowiada się wielce interesująco.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (y) Śmierć pod kołami pociągu. W sobotę dnia 23 b. m. o godz. 13. m. 17 pociąg podmiejski Nowo-Wilejska — Wilno przejechał na ścieżce nieznanego człowieka idącego natenczas po torze w pobliżu t. zw. Kamiennego mostu na przedmieściu Rosa. Tragizny ten wypadek nastąpił na oczach paru świadków, którzy krzykiem wpłynęli na zatrzymanie się na chwilę pociągu.

Trupa przejechanego przez pół nieznanego odsunęła o parę kroków na bok i zawieszono najbliższy posterunek. Po przybyciu na miejsce — funkcjonariuszów policyjnych wyznaczonego do tego celu, okazało się, że nieznany nikomu z obecnych nieznajomy nagle uderzył człowieka, który przy sobie miał przy sobie broń i zaskoczył go. Wskazywał na siebie broń i zaskoczył go. Wskazywał na siebie broń i zaskoczył go.

Opierając się na przedwstępnych wynikach śledztwa należy przypuszczać — że zaszło tu tak czasy zreszcie w dzisiejszych czasach wypadek samobójstwa. Trupa odwieziono do kostnicy szpitala św. Jakóba.

— **Pożary.** Dn. 23 b. m. wskutek krótkiego spięcia elektryczności powstał pożar w synagodze (Nowogrodzka 41). Przybyła straż ogólna w przedziale 5 min. ogień skłoniła.

— **Koło wsi Siniakura gm. Prozorowskiej** ułono 2 hek. lasu.

— **Tropielcy.** W rzecze Druż-e w czasie łowienia ryby utonął 11 letni Antoni Markiewicz.

— **Wsi łupieżczy.** gm. Czarnowieckiej utonął 15 letni J. Sienkiewicz.

— **Zgwałcenie.** Stefania Leonowicz (Nowogrodzka 79), powiadomiła policję, iż została zgwałcona w Łosławie przez nieznanego osobnika.

— **Ucieczka aresztowanego.** Dn. 21 b. m. z aresztu w „Duniłowiczach” zbiegł aresztowany Antoni Lisowski, który samowolnie przeszedł polsko-sockiewą granicę.

Z KRAJU.

— **Zebranie Związku Ziemiań.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Nieświejskiego Oddziału Kresowego Związku Ziemiań. — Zagał obrady prezes, p. Stefan Czarnocki, na którego propozycję na przewodniczącego wybrany został p. Cholewicki. — Zebrano się stosunkowo dość dużo osób. Omawiane były rozmaite sprawy Związku; na pierwszy plan rozumie się jak wszędzie obecnie wybiła się kwestia pożyczek używanych na cele rolnicze. Wskutek niespelnienia dotychczasowych list „ekspres” wysłany w tej sprawie dwa dni wcześniej z Warszawy przez sekretarza Oddziału nie doszedł na czas. Dopiero po zebraniu przyszła wiadomość, że jeszcze nie została przyznana przez rząd definitywnie pożyczka dla Spółdzielni Kresowego Związku Ziemiań w Wilnie, udzielenie prze o kredytów członkom Spółdzielni narazie zostaje w zawieszeniu. Prezes, p. St. Czarnocki podkreślił konieczność ścisłego pilnowania terminów spłat pożyczek, niepunktualność bowiem powoduje utrudnienia kredytu nie tylko dla nieaktywnych dłużników, ale i dla innych członków Związku. — Sprawy opłat robotniczych

postanowiono pozostawić bez zmian. Wobec zwroćcenia się Inspektoratu Pracy z prośbą o dokonanie wyborów do komisji polubownej wybrano na członków tejże z ramienia Związku Ziemiań panów Stef. Czarnockiego, O. Świdę i R. Cholewickiego. — Na zakończenie prezes, p. Czarnocki nawoływał wszystkich Ziemiań do intensywniejszej pracy nie tylko w swoim zawodzie, ale i na polu społecznym. Ziemiań, jak im dawna tradycja nakazuje, powinni być wszędzie, gdzie dobro społeczne tego wymaga; przede wszystkim żywy udział musi być brany w pracy organizacji rolniczych.

— **Stano do biegu 32 współzawodników.** W dobrym czasie i kondycji pierwszy stanął u mety Wróblewski, zdobywając puhar i złoty żeton, następnymi przybyli: Wawrzyn Szewczyk, Marczuk, Leszczyński, Ostaszewicz, otrzymując żetony. Nagrody wręczył zwycięzcom wojewoda lubelski p. Była. Pismawa, podnosząc znaczenie sportu i wychowania fizycznego, dowódca O. K. Lublin gen. Romer. Olorzynie tłumy publiczności przyglądały się przebiegowi zawodów, entuzjastycznie witając mijających zawodników.

OFIARY.

J. M. na schronisko nauzyści lek 10 zł, przybłok nieuleczalny 10, żłobek Dzieciątka Jezus 10, szpital przeciwgruźliczy 10, razem zł. 40.

Z całej Polski.

— **Zjazd Puławiaków.** Dnia 31 maja r. b., w dzień Zielonych Świątek, odbędzie się w Puławach zjazd „Puławiaków” — wychowawców Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach, na które komitet organizacyjny zaprasza. Zgłoszenia z dołączeniem 10 zł. tytułem zaliczki, nadsyłać należy pod adr. kolegi Józefa Jaworskiego, radcy Ministerstwa Rolnictwa i D. P. Senatorska 15.

— **Spotkanie w kaplicy puławskiej** o godz. 11 1/2 rano.

Ze sportu.

Bieg okrężny w Lublinie.

W czwartek 21 b. m. odbył się w Lublinie pierwszy bieg okrężny „Głosu Lubelskiego.” Jako nagrody dla zwycięzców wyznaczono wydawnictwo „Głosu Lubelskiego” i puhar wędrowny oraz 6 wartościowych żetonów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

23 Maja 1925 r.

Tranz. Sprzed. kupno

Dewizy i waluty:

Dolary	5,18	5,20	5,17
Belgia	26,07	26,14	26,01
Holandja	209,05	20,55	208,55
Londyn	25,26	25,33	25,20
Nowy-York	5,18,5	5,20	5,17
Paryż	26,65	26,62,5	26,56
Praga	15,42	1,45	15,30
Szwajcaria	100,5	100,78	100,28
Stokholm	139,10	139,45	138,75
Wiedeń	73,18	73,36	73,—
Włochy	21,—	21,05	20,95

Papier wartościowe:

Pożyczka dolarowa	62,50	62,—	—
„kolejowa 93	—	83,—	90,—
Pożyczka konwers. 7	—	72	—
5 pr. pożycz. konw. 46	—	—	—
45 proc. listy zast. 23,75	24,55	—	—
Warszaw. przedw. 20,00	5,—	—	—

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Zarząd Wileńskiego Banku
Ziemiańskiego

podaje do wiadomości, że dnia 22 czerwca r. b. o godzinie 6-ej po poł. odbędzie się w Wilnie w lokalu Banku (Mickiewicza 8) zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Wileńskiego Banku Ziemiańskiego.

Akcje, albo zaświadczenia instytucji kredytowych o zdeponowanych akcjach, z numeracją akcji, powinny być złożone w Banku przed dniem 15 czerwca.

Depozytariusze Wileńskiego Banku Ziemiańskiego powinni, przed dniem 15 czerwca, przesłać Bankowi zawiadomienie o zamierzonym uczestnictwie w zgromadzeniu, dla sporządzenia przez Bank potrzebnych zaświadczeń.

O ile w dniu 15 czerwca okaże się, że zgromadzenie nie może dojść do skutku, z powodu niewystarczającej ilości przedstawionych akcji, to następnie Walne Zgromadzenie, stosownie do uwagi I-ej § 2158 części I-ej t. X Zbioru Praw, zwołaniem zostanie na dzień 30 czerwca r. b. o o godz. 6-ej po poł.

Porządek dzienny:

1. Referaty Zarządu, oraz Rewizyjnej i Szacunkowej Komisji.
2. Sprawozdanie z operacji wileńskich za 1924 z rachunkiem strat i zysków i preliminarzem na rok 1925
3. Bilans otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925 r. i postanowienia wynikające z Rozporządzenia Prezydenta Rzeczyposp. z dnia 25 czerwca 1924 r. o bilansowaniu w złotych.
4. Zmiany §§ 12, 13, 19, 34 i 79 Ustawy Banku.
5. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczyposp. z dnia 27 grudnia 1924 r. o warunkach wykonania czynności bankowych.
6. Umowa z Zarządcą Państwowym nad mieniem rosyjskich Banków Ziemiańskich.
7. Ustalenie wynagrodzenia członkom Zarządu i Komisji Szacunkowej, Rewizyjnej i Losowań
8. Wybory.

MALARZ

pokojowy i sztyldów
W. WOŹNICKI

Wilno, ul. Wileńska Nr. 17
przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa i sztyldów wchodzące.

Słynne Szwedzkie

Obuwie i Sandały

wykwintne i lekkie

trwałością nieprześcignione
nie zawierają ani papieru, ani tekturyJedyne źródło sprzedaży
Prawdziwego Szwedzkiego Obuwia

Dom Handlowo-

Komisowy

„Haisz”

Wilno, ul. Trocka 11, tel. 436

IZOMOL!

proszek w pudełkach z sitkiem

IZOMOL zabezpiecza od jednego z najgroźniejszych niszczycieli naszego mienia — do MOLE i ich ZARODKÓW.

IZOMOL oparty jest na najnowszych zdobyciach nauki i wyróżnia się tem od tego rodzaju środków, że nie ogranicza się do samego lepienia mole i ich zarodków, ale zabezpiecza także od osiadania na przedmiotach wszelkiego rodzaju szkodliwych owadów.

IZOMOL jest zupełnie bezwoni, nie niszczy i nie brudzi przedmiotów.

IZOMOL dzięki swym nieoścignionym własnościom znalazł ogromne zastosowanie w gospodarstwie domowym przy konserwowaniu: futer, dywanów, mebli wyściełanych i t. p. oraz w składach towarów i fabrykach wyrobów włókiennych i pluszowych.

IZOMOL jest do nabycia we wszystkich składach aptecznych, aptekach i składach farb.

Tow. Przemysłowo-Handlowe

„Spójnia”

Wilno, Mickiewicza 34.

Telefon 370.

Adres telegraficzny: „Spójnia — Wilno”

Poleca z własn. składów.

Wapno, Cement, Gips, Kredę, Cegłę bud. piec., Cegłę ogniotrwałą, Dachówkę, Papę dachową, Smołę dachową, Kalfę, Białą czarną ocynkowaną, Żelazo handlowe, Owożdzice, Okucie do drzwi i okien, Okucie piecowe, Różne wyroby żelazne, Artykuły wodociągowe i kanalizacyjne, Instalacje elektryczne i t. p.

Węgiel kam. opałowy, kowalski, drzewny i koks z dostawą do domu

!!Nasiona na sezon wiosenny!!

Owsa
Saradeli
Wyki
Łubinu
KoniczynyPoleca Spółdzielnia Rolna Kresowego
Związku Ziemiań

Zawalna 1.

Telefon 1—47.



SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)

jedyne wypróbowany środek usuwający

bezpłatnie POT i niemiłą won z rąk,

Laborat. Chem. Farin. „Ap. KOWALSKI”, Warszawa

ul. Miodowa 5.

nóg i pach.

Radio-tienowe kąpiele

Ra“Jon zalecane przy reumatyzmie, ischiasie, chorobach skórnych, nerw. zach, chorobach nerek i wątroby i innych cierpieniach.

Zalecane również dla zdrowych jako najlepsza kąpiel ko-metyczna.

Zaćać w składach aptecznych:

W. Charytonowicz i S-ka, i. l. B. Segall Sp. Akc. i we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Do solidnego, świetnie prosperującego chrześ. przedsiębiorstwa handlowego w Wilnie, celem powiększenia fakowego poszukiwany spółnik (czka) z udziałem w pracy lub bez, z kapitałem nie mniej 15 000 złotych, oferty uprasza się składać do biura reklamowego S. Graowski ul. Garbarska Nr. 1 pod (Solidność).

KURS KROJU MĘSKIEJ

OARDEROBY

Zamierzam dać w Wilnie 4 tygodniowy kurs kroju. Zgłoszenia Warszawa, Widok 14-11 w Wilnie 31 maja i 1 czerwca Hotel Europejski od 9—4.

A. KONIECZNY

kierownik kursów kroju przy szkole i cechu krawieckiego w Warszawie.

KTO ma zamiar dać ogłoszenia do Dziennika, Expressu Wileńskiego, Kurjera Wileńskiego, Słowa i wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i na prowincji — niech zadzwoni tel. 82 do BIURA REKLAMOWEGO St. GRABOWSKIEGO. Garbarska 1., a Biuro natychmiast wydeleguje rutynowanych swych przedstawicieli, którzy niezawodnie udzielą najbardziej ulgowe warunki i wskażą odpowiedni dobór pism.

Dział Reklamowy
SŁOWA

Mickiewicza 4 tel. 228

przyjmuje wszelkie ogłoszenia na najbardziej dogodnych warunkach

Zamówienia telefoniczne

Nr. 228.

Ogłoszenie.

Dnia 5-go czerwca r. b. odbędzie się w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno przetarg na roboty wodociągowe-kanalizacyjne, zainstalowania stacji pomp oraz roboty budowlane. Plany, opisy techniczne, warunki i t. p. otrzymać można za zwrotem kosztów w Kierownictwie Inż. L.dz. 1784.

PRO PATRIA

organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i fascystowskich.

Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zdobycze myśli europejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej. Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3. Tel. 40—39. P. K. O. Nr. 8801. Pren. zł. 3 kwartalnie.

○ Sprzedajemy nowe fortepiany i pianina, znanej marki światowej na dogodnie spłaty miesięczne franco na miejscu.

○ Zarazem poszukujemy w każdym mieście zastępcy, któremu można skład komisowy powierzyć. Na żądanie wysyłamy oferty w języku polskim lub niemieckim.

○ OTTO PIRNIZER
EXPORT
Hamburg 39 (Germania)
Cäcilienstrasse 10.

LETNISKO w małym, niożej miejscowości do wynajęcia w Tuszewicach st. kol. Bезданы Helena Siewiczyk.

MIESZKANIA 10-ka e bitowe, pokoje pojedyncze zaraz do wynajęcia Dom H-K „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 905.

Okazja nadeszła! korzystnej lokaty kapitału; domy, place i mająt i ziemia nie zwyczajnie tanto posiada do sprzedaży Dom Hund, Komia „ZACHĘTA” Portowa 6-D tel. 9—05.

LETNISKO dla pojedynczych osób 2 pokoje z utrzymaniem. Wiadomość Nowo-Wilejska maj. Kuczkury-szki J. Modnińska.

Sumy gotówkowe na wysoki proc. z gwarancjami pierwszorzędnymi hipotek i banków lokujemy Dom H-K „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9—05.

25 tys. zł. sprzedam całość folwark z letniskiem i t. p. od stacji kol. nad jeziorem, 1,30 godz. drogi od Wilna. Miejscowość wyjątkowo ładna i zdrowa. Folwark 22 ha, wszystkie zabudowania nowe. Dom letniskowy nowy 7 pokoi. Wiadomość Portowa 6-c m. 1.

Makulatura do sprzedania w dużej ilości. Wiadomość w Adm. „Słowa” Mickiewicza 4.

Letnisko w zdrowej miejscowości (12 kilometrów od Wilna) oc. 1 do 3-ch pokoi! można i na całonocnym utrzymaniu. O szczegółach dowiedzieć się można Wilno Lubelska 3 m. 2. od 5—7 godz. wiecz.

Plac na brzegu Wilji—przy ul. Milej na Zwierzyn-cu — 1462 sążni kw. odpowiedni i dla celów przemysłowych sprzedaje się tanio. Dowiedzieć się ul. 3. Maja Nr. 11 m. 8.

W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46, m. 6